

# NASZ DZIENNIK

**Piątek, 13 sierpnia 2010, Nr 188 (3814)**

**Polska**

## **Kraszewski chce wyprowadzić samorządy w las**

**Samorządowcy są zaskoczeni iście stachanowskim tempem prac nad ministerialnym projektem rozporządzenia na temat poszerzenia granic Białowieskiego Parku Narodowego. - Minister pospieszył się, przekazując nam dokument, z którego wynika, że wszystko jest już przesądzone, dogadane i przez nas zatwierdzone. Bo co innego rozmowy, które prowadził z wójtami, a co innego decyzje rad gmin, od których wszystko w tej sprawie zależy - powiedział "Naszemu Dziennikowi" Albert Litwinowicz, wójt Białowieży, która wskutek poszerzenia może ucierpieć najbardziej.**

Wójt jest zaskoczony treścią dokumentu ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego, w którym autorytatywnie przesądza się o tym, że obszar parku będzie poszerzony, i o tym, dokładnie jakie nowe tereny zajmie. Według projektu park ma być poszerzony o 12 tys. hektarów. - To jakieś nieporozumienie. Ustaliliśmy z ministrem, że mówimy o powiększeniu parku o 10 tys. hektarów, natomiast teraz dostajemy dokument, na którego mapach wytyczone jest 12 tysięcy - mówi Litwinowicz.

Pięciu aktywistów międzynarodowej organizacji Greenpeace z Polski, Austrii i Węgier od środy bezprawnie przebywa na dachu Ministerstwa Środowiska, grożąc, że będą go okupować dopóty, dopóki minister nie nakaze Lasom Państwowym całkowitego zaprzestania prowadzenia - zgodnej z zapisami ustawy - gospodarki leśnej na terenie całej Puszczy Białowieskiej. Protestujący żądają od ministra środowiska, aby natychmiast wymógł na samorządach puszczańskich gmin, aby te jak najszybciej zgodziły się na poszerzenie obszaru Białowieskiego Parku Narodowego przynajmniej na połowę obszaru Puszczy Białowieskiej.

Radni propozycją ministra zajmą się najwcześniej we wrześniu. Obecnie nie jest to możliwe ze względu na ich wyjazdy wakacyjne. Podjęcia decyzji przez rady gmin w sprawie propozycji ministra nie należy się szybko spodziewać. - Jest to sprawa bardzo poważna, mająca duży wpływ na życie mieszkańców naszych gmin, dlatego radni na pewno będą chcieli spokojnie ją przemyśleć - mówi wójt Białowieży. Dodatkowo, zdaniem wójta Białowieży, który zapoznał się już z przesłanym mu projektem rozporządzenia, znów brakuje w nim konkretów. - Ten dokument zawiera w większości mapy, projekty, przebieg granic powiększonego parku - według koncepcji ministerialnej. Natomiast brakuje w nim odpowiedzi na ważne dla nas postulaty, tj. nie ma nic na temat rekompensat za utracone przez gminy podatki wpływające obecnie do ich budżetów z jednostek Lasów Państwowych, które po poszerzeniu będą zlikwidowane - mówi Albert Litwinowicz. - Na pewno znacznie zwiększy się nam procent zarejestrowanych bezrobotnych, całych rodzin potrzebujących wsparcia, a ministerstwo dalej nie bierze tego w ogóle pod uwagę - dodaje wójt.

Członkowie Greenpeace żądają, aby Lasy Państwowe zaprzestały prowadzenia gospodarki leśnej na terenie całej Puszczy Białowieskiej. Szczególnie chodzi im o całkowite i natychmiastowe wstrzymanie wycinki drzew prowadzonej przez LP zgodnie z

obowiązującym prawem. Tym żądaniem przedstawiciele LP są zaskoczeni - Od długiego już czasu w Puszczy Białowieskiej nie prowadzimy pełnowymiarowej gospodarki leśnej z uwagi na jej wielką wartość przyrodniczą. Obecnie wycinamy jedynie drzewa chore i te, które są w pobliżu dróg i ścieżek, a mogą się podczas silniejszego wiatru przewrócić i tym samym zagrozić ludzkiemu życiu - powiedziała "Naszemu Dziennikowi" Anna Malinowska, rzecznik prasowy Lasów Państwowych. Z materiałów przekazanych nam przez LP wynika, że co roku na terenie Puszczy Białowieskiej, którą zarządzają, przybywa ok. 5 m sześć. drzewa na hektar, przy pozyskaniu 2 m sześciennych. W ciągu ostatnich 40 lat masa drewna w puszczy wzrosła o 50 procent. W tym samym okresie średni wiek drzew wzrósł z 72 do 79 lat. W kontekście tych danych dziwić mogą zarzuty członków Greenpeace, jakoby LP prowadziły w puszczy "rabunkową gospodarkę". Minister Kraszewski zapewnił Greenpeace, że popiera ich żądanie dotyczące poszerzenia obszaru parku. Jego zdaniem, różnica między nim a aktywistami ekologicznymi polega na czasie, w jakim miałyby to nastąpić. Tymczasem dla kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców gmin powiatu hajnowskiego kolejne powiększenie obszaru parku, czego chce Ministerstwo Środowiska i skrajni ekolodzy, oznacza osobiste i rodzinne tragedie - zwolnienia z pracy, ogromne trudności przy zakupie drewna opałowego niezbędnego do tego, by przeżyć zimę. Minister środowiska zapewnia, że resort jest już na finiszu rozmów na temat poszerzenia parku z samorządami trzech puszczańskich gmin. "W wyniku negocjacji Ministerstwa Środowiska z przedstawicielami gmin puszczańskich uzgodniono kształt porozumienia i wielkość poszerzenia - w pierwszym etapie ok. 12 tys. ha" - czytamy w oświadczeniu prasowym, które otrzymaliśmy z Ministerstwa Środowiska. Szkopuł w tym, że samorządowcy nic o tym nie wiedzą.

**Adam Białous**

**[www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl)**